

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 85 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



Doniosłe rokowania kanclerza Brüninga z Hitlerem.

BERLIN (Pat.). W dniu 7 b. m. o godzinie 17 min. 30 kanclerz Brüning i minister Groener przyjęli bawiącego w Berlinie przywódcę narodowych socjalistów Hitlera, którego przyjazd nastąpił z inicjatywy ministra Reichswchry. W kołach politycznych utrzymują, że głównym celem konferencji jest sprawa projektowanego przez rząd Rzeszy przedłużenia okresu urzędowania prezydenta Hindenburga. Przeprowadzenie odnośnej ustawy w Reichstagu wymaga kwalifikowanej większości $\frac{2}{3}$ głosów. Uzyskanie takiej większości byłoby niemożliwe w razie sprzeciwu frakcji komunistycznej, niemiecko-narodowych i hitlerowców, podczas gdy socjal-demokraci dali już do zrozumienia, że godzą się na przedłużenie prezydentury Hindenburga na krótki czas. Stanowisko narodowych socjalistów nie zostało w tej sprawie dotychczas jeszcze wyjaśnione. W tej sytuacji fakt wystosowania przez Hitlera z okazji Nowego Roku te-

legramu gratulacyjnego do prezydenta Hindenburga komentowany jest w tutejszych kołach politycznych jako dowód, że przywódca narodowych socjalistów zdaje sobie sprawę, jak wielką pozycję aktywną w polityce zagranicznej Niemiec jest obecny autorytet Hindenburga. Dobrze poinformowana „Vossische Ztg.” donosi, że rząd Rzeszy opracował już projekt ustawy, przedłużającej mandat prezydenta Hindenburga i w razie zapewnienia sobie wymaganej większości głosów wystąpi z wnioskiem o zwolnienie Reichstagu jeszcze przed konferencją lozańską.

BERLIN (Pat.). W związku z przyjazdem Hitlera do Berlina, z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że wizyta przywódcy narodowych socjalistów nastąpiła naskutek telegraficznego zaproszenia ze strony ministra Groenera. W telegramie tym Groener miał zaprosić Hitlera do przybycia celem przeprowadzenia całego szeregu konferencji.

«Czasy się zmieniają!» Ja tylko nigdy nie zmienię swych przekonań do prawdziwie eleganckiej i wytwornej bielizny
W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9, tel. 6-46. 607-2k

FAKTY I POGŁOSKI.

Zniesienie kancelaryj w urzędach państwowych.

Z dniem 1 stycznia rb. weszło w życie nowe rozporządzenie, mające na celu usprawnienie urzędowania w administracji państwowej.

Dotychczasowy system utrzymania kancelarii, biur podawczych i t. p. zostaje zmieniony w system kartotekowy, przyczem odpowiedzialność za całokształt i bieg sprawy, jak również od chwili wpłynięcia odnośnych podań ciążyć będzie wyłącznie na referencie sprawy.

Referent ten zakłada akt sprawy, zamieszcza numer porządkowy i w każdej chwili winien jest udzielić w zawiesz w urzędzie sprawie, bezpośrednich wyjaśnień

petentom.

Przez wprowadzenie tej inowacji odpowiedzialność za całość sprawy od początku do końca ponosić będzie jeden urzędnik — referent sprawy. Całą kancelarię prowadzić będą dwaj urzędnicy, a nie jak dotychczas po kilkanaście lub więcej osób.

Ulgi dla rolników?

Jak komunikuje „Kurjer Polski”.

Sytuacja w rolnictwie naszym, zwłaszcza jeśli chodzi o wielką własność, kształtuje się nadal tak niepomyślnie, że sfery rolnicze noszą się z zamiarem zajęcia w tej sprawie dość stanowczej postawy wobec rządu. Wyrażałyby się ona w tem, że narazie przynajmniej nie mogłyby płacić ani podatków, ani uiszczając się ze świadczeń społecznych. Wytworzyłyby to pewien stan zadłużenia się wobec państwa, na którego pokrycie państwo otrzymałoby od wielkiej własności odpowiednio gwarancje. Byłoby one realizowane w okresie lepszej koniunktury.

„Sfery rządowe zaznacza „Kurjer Polski” — nie są podobno przeciwnie w zasadzie przeprowadzeniu tego projektu, gdyż wzmacniałby on pośrednio wpływ rządu na rolnictwo i rolników”.

A więc wciąż system „kupowania sumień”.

PRZEZORNY KAPITALISTA
relokowuje swe oszczędności w kilku Bankach, w tej liczbie i w **Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym** przy ul. Arkońskiej 28 w Wilnie. — Wysokie oprocentowanie. — Zpełna gwarancja. — Dyskrecja zapewniona. — Bank czynny 9—12 rano oraz 5—7 wiecz. 8117—1 o

W SALI GIM. IM. J. LELEWELA
ul. Mickiewicza 38
JASEŁKA
dn. 9, 10, 16 i 17 stycznia r. bież.
początek o godz. 17.

SABINA-WANDA ŚWIATECKA
wychowanka Instytutu w Nogent sur Marne w Paryżu, opatrzona Sw. Sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 6 stycznia 1932 r. w wieku lat 30
Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Ostrobramska 29 m. 5) do Kościoła Ostrobramskiego odbyła się w czwartek 7 stycznia 1932 r. o godz. 18. Nabożeństwo odbędzie się w piątek 8 stycznia o godz. 9 rano, poczem tegoż dnia o godz. 18-tej nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa
O czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pogrzebną w smutku
Redzina

ANNA MALEWICZÓWNA
Zmarła dn. 7-go b. m. opatrzona Sw. Sakramentami w wieku lat 18
Ekspozycja w dniu 9-go o godz. 8,30 rano z domu Nr. 14 przy ul. Zamkowej do kościoła Sw. Michała — raz nab. żałobno o g. 9
Ekspozycja na cmentarzu Rossa w tymże dniu o godz. 3 po południu.
O czem zawiadamia
Redzina i Siostra

Projekt zmiany ustawy o podatku drogowym.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach politycznych mówią, że Ministerstwo Robót Publicznych opracowuje nowelę do ustawy o podatku drogowym.

Wobec kłopotów, jakie przysporzyło ściąganie tego podatku, mają być stawki od wagi samochodów, obniżone a natomiast będzie wprowadzony podatek od benzyny po 20 groszy od litra, oraz 30 proc. podwyżka cła za opony. Wobec tego, że cena kartelowa benzyny wynosi 82 grosze, równać się to będzie podwyższeniu ceny benzyny o przeszło 25 procent.

Zgon francuskiego ministra wojny.

PARYŻ (Pat.). Dziś o godz. 2 nad ranem zakończył życie minister wojny Maginot.

Możliwość dymisji gabinetu Laval.

PARYŻ (Pat.). Według ostatnich informacji, nie ulega wątpliwości, że śmierć ministra wojny Maginot oraz stan zdrowia Brianda zmusi premiera Laval do poważnych decyzji. W kołach politycznych utrzymują, że z początkiem przyszłego tygodnia, t. zn. we wtorek dnia 12 stycznia roz-

poczną się obrady Izby i tegoż dnia premier Laval złoży dymisję całego gabinetu. — Dymisja ta zostanie prawdopodobnie zadecydowana na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów. Prezydent republiki, jak przypuszczają, powierzy Lavalowi misję tworzenia nowego gabinetu.

Krwawe żniwo w Indjach.

MASAKRA W BENARES.

BENARES (Pat.). Doszło tu do krwawych zająć pomiędzy nacjonalistami i policją. Policja dała 15 salw. Liczba zabitych i rannych jest b. poważna. Dziś aresztowano w Bombaju wszystkich przywódców partii kongresowej.

BENARES (Pat.). W czasie tłumienia manifestacji dwie osoby zostały zabite, przeszło 100 odniosło rany, w tem 40 ciężkie. Wśród policjantów jest również wielu rannych.

ROZWIAZANIE 500 ORGANIZACJI.

BOMBAY (Pat.). Gmach kongresu indyjskiego obsadziła policja. Na mocy rozporządzenia wicekróla 500 organizacji współdziałających z kongresem uznane są za nielegalne.

ZASEKWESTROWANIE FUNDUSZU KONGRESU.

BOMBAY (Pat.). W bankach zasekwestrowano fundusze kongresu przeniesione na rachunki prywatne.

ARESZTOWANIA I WALKI ULICZNE.

BOMBAY (Pat.). Nad gmachem kongresu wywieszono flagę angielską. Ogółem w Bombaju aresztowano 40 osób, w tem 4 członków kongresu i 9 kobiet.

W Cawnpore zamknięto miejscowe biuro kongresu i aresztowano 16 kongresistów. Na ulicach miasta doszło do starć. Policja dwukrotnie szarżowała. Są ranni.

W Achmedabad municypalność uchwaliała bojkot towarów angielskich.

ACHMEDABAD (Pat.). Dziś

rano policja aresztowała 30 członków przywódców partii kongresowej.

STRAJK POWSZECHNY W BOMBAYU.

BOMBAY (Pat.). Od 4 dni panuje tu powszechny strajk (hertal) tak dalece całkowity, jakiego nie pamiętają kroniki miasta.

GANDHI W WIEZIENIU.

LONDYN (Pat.). Do dyspozycji Gandhiego władze więzienne, które obchodzą się z nim jak najuprzejmiej, oddały kilka cel w części więzienia zarezerwowanej dla europejczyków. Cela jest stara nie umebłowana. Wkrótce Gandhi będzie miał swoje kozy i hindusa odnośnej kasty, który się będzie niemi opiekował. Dotychczas nie zdecydowano, czy Gandhiiemu będzie wolno porozumiewać się ze światem zewnętrznym.

Ofenzywa niemiecka przeciw odszkodowanom wojennym.

BERLIN, „12 Uhr Blatt” donosi, iż Brüning zamierza jakoby odmówić podpisu pod przyszłym układem lozańskim na wypadek, gdyby Niemcy nie uzyskali całkowitego zniesienia odszkodowań wojennych. Ten sam dziennik ogłasza sensacyjną wiadomość, jakoby Brüning nosi się z zamia-

rem ogłoszenia ogólnego moratorium długów zagranicznych.

W berlińskich kołach urzędowych wstrzymują się narazie z wyjaśnieniem tej sensacyjnej wiadomości, rozpowszechniając pogłoskę, iż konferencja lońska powinna uwolnić Niemcy od ciężaru długów wojennych.

Rożuchy w Charbinie.

MUKDEN. W Charbinie doszło do krwawych starć pomiędzy nacjonalistami chińskimi i emigrantami rosyjskimi. Rożuchy wywołali studenci chińscy. Obie strony użyły broni palnej. Powstała na ulicach gęsta strzelanina wywołująca panikę.

Posel St. Zjedn. w Pekinie donosi, że zostało zabitych 6 rosjan i chińczyk. 20 rosjan odniosło rany. Poselstwo uważa sytuację w mieście za poważną i żąda zarządzeń dla ochrony życia i mienia obywateli St. Zjednoczonych.

O rządy w Mandżurji.

MOSKWA (Pat.) Donoszą z Szanghaju, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Gzen odbył konferencję z przedstawicielem japońskiego premiera Kajano. W toku konferencji ustalono jakoby, że władze nankińskie gotowe są stworzyć nowy rząd w Mandżurji na miejsce rządu Czang Sue Lianga. W-g informacji z Tokio, wiadomość o pe-

bycie Kajano w Chinach potwierdza się, podobno jednak wzywany on jest na jutro do powrotu. W-g informacji z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych posel japoński w Chinach ma w najbliższych dniach przyjechać do Tokio celem odbycia konferencji z japońskim ministrem spraw zagranicznych.

Ofenzywa japońska.

MOSKWA (Pat.) W-g doniesień korespondentów sowieckich z Tokio, wczoraj po południu wojska japońskie zajęły port Hu-Lu-Dalo.

MOSKWA (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że druga dywizja wojsk japońskich rozwinęła ofensywę, forsując linię kolejową Mukden-Andun.

Incydent amerykańsko-japoński nie zlikwidowany.

NOWY-YORK. Pat. — Incydent pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi, jaki wynikał na skutek napaści, dokonanej na konsula amerykańskiego w Char-

binie, do chwili obecnej nie został jeszcze zlikwidowany. Ambasador japoński został ponownie zaproszony do przybycia do departamentu stanu na naradę

Wielkie plany Japonji w Azji.

Wojna z Rosją Sowiecką i Stanami Zjednoczonymi nieunikniona.

Ogłoszenie tajnego memorjału rządu Japońskiego w Moskwie.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien Wil.”)

MOSKWA, 6. I. Sensacją dnia w Moskwie jest ogłoszenie w organie Komitetu Wykonawczego komunistycznej międzynarodówki tajnego memorjału rządu japońskiego, złożonego cesarzowi japońskiemu w 1927 roku. Dokument ten nosi tytuł: „Memorjał pozytywnej polityki Mandżurji, złożony 25 lipca 1927 r. przez premiera Japonji Tanakę cesarzowi japońskiemu”.

Memorjał zajmuje 15 stron drobnego druku i szczegółowo omawia politykę w Mandżurji, w Mongolji, Korei i mówi o rozwoju kontynentalnym Japonji, o planach Japonji, gdy zajmą Mandżurję i Mongolję, stworzy z Chin podstawę do posunięcia się na południe do Indo-Chin i Indji. Memorjał, mający formę raportu, złożonego Mikadzie przez Tanakę, opracowany został na podstawie prac specjalnej komisji, która zasiadała od 27 czerwca do 7 lipca 1927 r.

Na posiedzeniach tej komisji opracowany został plan kolonizacji Dalekiego Wschodu i utworzenia nowego państwa kontynentalnego japońskiego.

Memorjał podkreśla, że obecnie na pierwszy plan występują interesy japońskie w Mandżurji i Mongolji. Polityka japońska w tych krajach oparta jest na testamencie cesarza Meidzi.

Tanaka podkreśla, że polityka w stosunku do Mandżurji i Mongolji była dotychczas niezdecydowana. Umowa waszyngtońska, ograniczająca prawa i przywileje Japonji, stwarza przeszkodę do swobodnego rozwoju idei narodowej.

Memorjał szczegółowo omawia bogactwa Mandżurji i Mongolji i przedkłada szczegółowy plan tych linii kolejowych, które muszą być wybudowane, aby Japonja mogła być całkowitym gospodarzem w tych krajach. „Gdy będziemy mieli w swem ręku olbrzymią sieć transportową, nie będziemy potrzebowali ukrywać naszych zamiarów w Mandżurji i Mongolji, wypływających z trzeciego etapu planów Meidzi. Rasa Jamato może wówczas przystąpić do dalszych podbojów. Według testamentu cesarza Meidzi, nasz pierwszy etap polegał na zaojowaniu Formozy, drugi na aneksji Korei. Obecnie mamy trzeci etap, polegający na zaojowaniu Mandżurji, Mongolji i Chin. Gdy tego dokonamy, u nóg naszych cała Azja, nie wyłączając wysp moza Południowego. Jeżeli tego dotychczas nie wykonalimy, jest to przestępstwem twoich sfug cesarzu.”

Memorjał mówi dalej, że zajęcie Mandżurji jest życiową koniecznością Japonji. Kraj ten, podobnie jak i Mongolja, nie stanowi wcale prowincji chińskiej, a jest tylko terenem kolonizacyjnym dla Chin. Memorjał domaga się przedsięwzięcia stanowczych kroków, nie cofając się nawet przed starciem z Rosją sowiecką. „Do programu naszego na-

rodowego rozwoju wchodzi widocznie konieczność skrzyżowania znowu mieczów z Rosją na polach Mongolji o zawładnięcie bogactw Mandżurji Północnej. Dopóki ta podwoda rafa nie będzie zniszczona, nasz okręt nie może iść szybko naprzód.”

Kiedy nastąpi to starcie z Sowietami, niewiadomo, lecz w innym miejscu autorzy memorjału powracają do tej kwestji. „Jeśli sięgniemy w przyszłości Japonji, musimy uznać nieuniknioną wojnę z Rosją.”

Autorzy memorjału przewidują również starcie ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż wielka zaatlantyczna republika musi stanąć na drodze do posuwania się Japonji na południe ku Filipinom, Archipelagowi i t. d.

Rzecz charakterystyczna, że memorjał stosunkowo mało uwagi poświęca oporowi Chin. Przebudzenie narodowych sił Chin Tanaka w 1927 r. uważał za sprawę dalekiej przyszłości.

Ogłoszenie memorjału w Moskwie wywołało zrozumiałą sensację w kołach politycznych, lecz równocześnie wzbudziło wątpliwości co do autentyczności dokumentu. Politycy japońscy zbył są ostrożnymi politykami w czynach i słowach, aby plany swoje ujawniali w memorjale, którego odpis znalazł się akurat w ręku sowieckim. Przypuszczają raczej należy, że ogłoszony dokument jest falsyfikatem, obliczonym na urabianie opinii publicznej w Rosji sowieckiej.

Jedno nie ulega wątpliwości, iż rząd sowiecki, ogłaszając rzekomy memorjał japoński, przygotowuje Rosję do możliwości wojny na Dalekim Wschodzie. Jest to wyraźne posunięcie w polityce wewnętrznej Sowietów, mówiące, iż niebezpieczeństwo wojny Rosji sowieckiej z Japonją jest wciąż aktualne.

SYTUACJA W MANDŻURJI.

Interwencja ambasadora angielskiego w Tokio.
TOKIO (Pat.) Ambasador angielski w Tokio złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych i odbył konferencję w sprawie strat, jakie ponoszą interesy angielskie na kole Pekin—Mukden na skutek akcji armji japońskiej, która sekwestruje dochody tej kolei. Według otrzymanych informacji, wiceminister spraw zagranicznych wyjaśnił ambasadorowi, że akcja armji japońskiej jest przejściowa i że dochody kolei będą oddane, gdy tylko wojska marszałka Czang-Sue Langa zostaną całkowicie wycofane.

Ambasadorowie Francji i Stanów Zjednoczonych złożyli również wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych, ale jak informują z kół dobrze poinformowanych, cel ich wizyty był zupełnie różny od celu wizyty ambasadora angielskiego.

Anglja i Francja

W krótkim czasie ma nastąpić spotkanie premierów, francuskiego Lavala i angielskiego Mac Donalda. W Londynie bawi w tej chwili sekretarz generalny francuski min. spr. zagranicznych, F. Berthelot, który ma podobno przygotować to spotkanie. Wiąże się ten fakt z kwestją narad ekspertów angielskich i francuskich w sprawie odszkodowań niemieckich oraz konferencji w sprawie rozbrojenia. Te dwie imprezy konferencyjne, mające się odbyć w Szwajcarii, ciążyą dziś nad najbliższą przyszłością stosunków politycznych w Europie w postaci wielkiego znaku zapytania.

Sprawa pierwsza, to jest odszkodowania niemieckie są dziś przedmiotem wielkiego zagrożenia stosunków między Stanami Zjedn. Am. Półn. a Europą, w szczególności Francją. Ameryka z szlachyną przychylnością traktuje Niemcy. Nie chce się zgodzić na żadne zmniejszenie długów państw europejskich, daniem im zostaną zmniejszone reparaacje. Berlin ma w Waszyngtonie stałego i potężnego sojusznika.

Ostatnio przy okazji rozpraw w Senacie Stanów Zjedn. na Francję padały gromy zarzutów i oburzenia. Jeden z korespondentów pism niemieckich, pod wpływem debat w Senacie amerykańskim, pisał, iż „nie Niemcy, lecz Ameryka płaci odszkodowania za wojnę”, jak to ma wynikać z przekonania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Znane już jest nieprzychylnie stanowisko dla sprawy zmniejszenia długów oraz w kwestji wydatków na obronę słynnego senatora Boraha, jednego z wpływowych przeciwników prezydenta Hoovera i jednego z poważnych kandydatów na przyszłego prezydenta.

W związku z takimi nastroskami Stany Zjednoczone nie chcą brać udziału w zbliżającej się konferencji lozańskie, wychodząc z założenia, że niema żadnej łączności między odszkodowaniami wojennymi Niemiec, a długami państw europejskich w Ameryce. Słowem Stany Zjednoczone nie chcą dopuścić do żadnej redukcji długów wojennych ze swej strony, a natomiast popierają żądania niemieckie o zmniejszenie, a nawet całkowite skreślenie odszkodowań.

Był czas, kiedy Anglja bardzo chętnie łączyła się z poglądem amerykańskim. Jest ona najpoważniejszym dłużnikiem Stanów Zjednoczonych. Mimo to germanizm i niechęć do wstającego prestige'u Francji kierowały ją na drogę wywyższania stanowiska przycy Francji. Dziś wszakże Anglja znalazła się sama w fatalnej sytuacji finansowej. W momencie zafamania się funta szterlinga pomocy udzieliła jej Francja, podczas gdy Stany Zjednoczone uchyliły się od tego samego w następnym fazie spadku funta.

Potęga W. Brytanii, dzięki różnym przyczynom, została w ostatnich latach mocno podkopana. Indje są jak na wulkanie, łączność z kolonjami i dominjami rozluźniona w samej Anglii... W tych warunkach egoistyczne zachowanie się Stanów Zjednoczonych musiało spowodować zmianę usposobień w Anglii, do niedawna tak nieprzychylnie usposobionej do sąsiada z poza kanału.

Nie bez wpływu zapewne jest też druga sprawa, w której walne narady mają się zacząć wkrótce w Genewie, mianowicie sprawa rozbrojenia. O jej wadze i możliwościach pisaliśmy niedawno. Atak Niemców niewątpliwie będzie bardzo ostrym. Zapowiedź jego było chociażby noworoczne przemówienie prezydent Rzeszy, Hindenburga, domagającego się całkowitego zniesienia ograniczeń, nałożonych na Niemcy w Traktacie Wersalskim. Z tak wysokiego miejsca wyrażone żądanie musi stać programem przedstawicieli niemieckich na konferencji rozbrojenia.

A tymczasem dla nikogo nie jest tajemnicą, że, pomimo ograniczeń traktatowych, bankrutujące Niemcy wydają olbrzymie sumy na zbrojenia. Wydatki budżetowe jawne w tej pozycji gładą stałą tendencję wznoszącą. Gdy w roku 1925 na armję i flotę wynosiły 616 milionów marek, w r. 1930 wynoszą już 680 milionów, nie licząc naturalnie wydatków ukry-

Z prasy.

W sprawie autonomii uniwersyteckiej.

W związku z ogłoszonymi oświadczeniami o ograniczeniu autonomii szkół wyższych pisze „Gazeta Warszawska”:

„Akcja zmierzająca do zniesienia samostanowienia szkół wyższych, jest fragmentem akcji, mającej na celu rozbrojenie, lub społeczno-państwowych, prowadzona za szczególną wytworowością i konsekwencją przez sanację.

Sanacja nie jest związana z ograniczeniem autonomii; ażeby się przeto utrzymać, musi się uciekać do środków mechanicznych, musi dążyć do podporządkowania całego życia kontroli zewnętrznej od siebie administracji.

Widzimy tedy ograniczenia samostanowienia, podporządkowanie wielkich stowarzyszeń rolniczych, oświatowych i kulturalnych, dążenie do zniesienia samostanowienia, do ograniczenia niezależności sądu itd. We wszystkich dziedzinach życia niszczy się konsekwentnie samostanowienie i samostanowienie narodowe i społeczne.

Zdaniem naszym, jest to największa szkoda, jaką sanacja wyrządza. Bo o przyszłości państwa polskiego nie zadecyduje takie lub inne przemijające rządy, lecz zdolność do życia zbiorowego narodu polskiego.

Kwaitem i omdoba życia duchowego Polski jest omdoba szkół wyższych, mający poza sobą pół tysiąca młodzieńców, zasłużony dla państwa polskiego, i dla kultury narodowej, niekietniwy w uniwersytetach krakowskim i lwowskim brutalną ręką zamierzający.

Dlatego to zamierzamy ograniczenia autonomii szkół wyższych musi uderzyć opinię społeczną, musi zwrócić jej uwagę na te, zaznaczoną powyżej, cechy obozu sanacyjnego — na jego dążenie do ograniczenia wszelkich przejawów samostanowienia narodowego i społecznego. Wszak to następuje burzenie czegoś, co stanowi podstawę naszego istnienia jako narodu i państwa, czegoś, co raz zniszczone, z wielkim trudem daje się odbudować i zorganizować na nowo”.

Oertzen i marsz. Piłsudski.

W związku z konfiskatą książki Oertzena: „Das ist Polen” pisze „Robotnik”:

„Główna przyczyna wystąpienia polskiej cenzury zapewne tkwi w rozdziale o Zagórskim, gdzie są podane szczegóły i nazwiska.

Książka jest pisana z pewną sympatią dla osoby Piłsudskiego. Rok 1920 i 1926 są przedstawione jako zmaganie się woźdźd narodu — z samym sobą. Skąd ta sympatia? Czy może należy zdjąć klucza w końcowych ustępach, gdzie autor powiada, że dopóki Piłsudski i najbliższym otoczeniem pozostają w najbliższym Niemcy nie powinni żywić „przesadnych obaw”, bo „nastawienie” Piłsudskiego jest skierowane raczej przeciw Wschodowi, niż przeciw Zachodowi?”

Sanacyjna Polska!

Przed paru dniami „Express Poranny” podał następującą informację:

„Z inicjatywy ministra oświaty Jędrzejewicza powstał komitet literatów.

„Jeżeli już mowa o fałszach i udawaniach, trudno nie wspomnieć protestu międzynarodowej organizacji P. E. N. Clubów w sprawie zniesienia się nad ziemiami politycznymi. Protest ten podpisali najwybitniejsi pisarze wszystkich krajów, a Polskę reprezentują tam dwaj Niemcy: Goettla i Kadena-Bandrowskiego. Nie, to nie Kadena. Kadena podpisał protest przeciw zniesieniu się nad ziemiami politycznymi, a teraz protestuje? Czy zastanowił się, biorąc pióro do ręki i macając je w kałamarzu, co wart jest jego podpis i jakie ma moralne prawo protestować przeciwko wszystkim narodom, on, który u siebie i w czasie walki odwołuje się do „prawa” i „moralności”? Nie, naprawdę w tym czasie podjął się do napisania wspomnianej książki, to przesładowania nietylko stoją, ale bronią ich z trybuny sejmowej, więc przecież zdobył Kadena na ten gest i nie podpisał protestu. Byłoby to brzydota bez fałsu i meksykanerii, znacznie łatwiejsza do zniesienia”.

W związku z powyższymi pismami ABC:

„A więc „gielda upokorowanego słowa”! Oczywiście, upokorowanego! Nareszcie przyszły koleje na to, żeby i „twórczość” i jej „odbiorcy” wedle utartego wyrażenia „wzięty za mord...”

Wszystko i w tej dziedzinie szłoby gladko — jak w automacie. Rzyko materialne autorów (oczywiście, tylko „prawomyślnych”) sprowadzone do minimum. Pisz, są placeni, z odpowiedniego na ten cel także „funduszu”.

Opowiadania komisji przepuszcza to przez „państwowe” sito, a szeroki ogół „posłuszenie” czyta to, co mu do czytania podane będzie. „Fundusz” stworzy się z opodatkowania sp. romantyków, „narodowych” z reszłego stulecia. Ci, jeszcze dotąd nie byli opodatkowani. Nabajali tyłe o wolności i moralności politycznej w przyszłej wolnej i niepodległej Polsce, — niech placą!”

P. Kadena protestuje.

Znanym powszechnie jest fakt odmowy przez P. Kadena podpisu pod protestem polskich literatów w sprawie Brześcia. Ten sam jednak Kadena Bandrowski nie zawahał się podpisać podobnego zupełnie przedmiotu podobnego zupełnie przedmiotu, gdy z inicjatywą wystąpił międzynarodowy P. E. N. Club.

W związku z tem pisze w „Wiadomościach Literackich” Antoni Słonimski:

„Jeżeli już mowa o fałszach i udawaniach, trudno nie wspomnieć protestu międzynarodowej organizacji P. E. N. Clubów w sprawie zniesienia się nad ziemiami politycznymi. Protest ten podpisali najwybitniejsi pisarze wszystkich krajów, a Polskę reprezentują tam dwaj Niemcy: Goettla i Kadena-Bandrowskiego. Nie, to nie Kadena. Kadena podpisał protest przeciw zniesieniu się nad ziemiami politycznymi, a teraz protestuje? Czy zastanowił się, biorąc pióro do ręki i macając je w kałamarzu, co wart jest jego podpis i jakie ma moralne prawo protestować przeciwko wszystkim narodom, on, który u siebie i w czasie walki odwołuje się do „prawa” i „moralności”? Nie, naprawdę w tym czasie podjął się do napisania wspomnianej książki, to przesładowania nietylko stoją, ale bronią ich z trybuny sejmowej, więc przecież zdobył Kadena na ten gest i nie podpisał protestu. Byłoby to brzydota bez fałsu i meksykanerii, znacznie łatwiejsza do zniesienia”.

Pokłosie radosnej twórczości w grudniu 1931 r.

Likwidacje przedsiębiorstw, protesty wekslowe, licytacje majątków i ruchomości.

Ogólny kryzys gospodarczy, który najbardziej daje się dotkliwie odczuwać na Wileńszczyźnie, nietylko w nowym roku nie rokuje poprawy, lecz przeciwnie coraz bardziej się zaostrza. Świadczy o tem masowy wzrost bezrobocia w Wilnie i na prowincji, likwidowanie się przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, licytacje majątków ziemskich i t. p.

W ubiegłym miesiącu na podstawie danych w Wilnie zlikwidowało się 36 zakładów przemysłowo-handlowych, zamknęło się 9 warsztatów pracy, zaprotutowano 2135 uwolnień na ogólną sumę 2755 tys. 600 zł. W ciągu m. grudnia uległo licytacji 35 majątków i folwarków ziemskich, które przeważnie przeszły w ręce obce. W mieście Magistrat, Izba Skarbowa i Kasa Chorych codziennie niemal ogłaszają licytacje ruchomości kupców, mieszkańców i b. członków Kasy Chorych. W ciągu grudnia podobnych licytacji naliczono zgórą 100.

W związku z ciężkim kryzysem lombardy wileńskie są przepelnione różnymi przedmiotami nierzad nader cennej wartości. Lombardy nagromadziły mnóstwo przedmiotów, mebli, ubrań, złota i srebra, tak, że ostatnio wogóle już niechętnie przyjmują wszelkie nie złote fanty. Mnóstwa tych rzeczy zastawcy nie wykupują. To też co tydzień odbywają się licytacje.

W innych działach budżetu. Oficjalne wydatki na obronę niemiecką stanowią prawie 70 procentów całego budżetu Polski. Ta olbrzymia kwota jest przeznaczona na rzekomo na utrzymanie niewielkiej liczebnie armji, nominalnie wydaje się prawie 3 tys. mk. rocznie na uzbrojenie jednego żołnierza. Rzecz jest jasna, iż sumy te idą na liczne utajone na terenie Niemiec składy broni, będące w ścisłym związku z Reichswehrą. Mówiono o tem już sporo nawet w trybunie parlamentu Rzeszy.

Nietylko we Francji, ale nawet już w Anglii tak zwana kwestja rozbrojenia budzi teraz inne nieco refleksje, niż te byłyby osobie zadowolony i rozbrojenie sąsiadów niemieckich dałoby Niemcom tak dalekie prerogatywy, że odrazu wróciłby one do tego samego stanu potęgi, w jakim się znajdowały w chwili wybuchu wojny światowej. A dodajmy do tego namietność odwrotów, wówczas dopiero świat znalazłby się w obliczu nowej katastrofy, rozpetanej przez furor teutoniczny.

Na tle tych dwóch wielkich

spraw, reparacji niemieckich i konferencji rozbrojenia, wyłania się w kołach politycznych francuskich, a potrosze również angielskich myśl bliższego porozumienia francusko-angielskiego. Sprzyja temu zimne, egoistyczne stanowisko Ameryki.

Tworzy się niejako projekt dawnej, przedwojennej „entente cordiale”. W kołach francuskich polityków uważana jest ona za warunek pokoju na kontynencie. Naturalnie nowe porozumienie musiałyby być oparte na innych, niż przed wojną, podstawach wobec zmienionych stosunków politycznych w Europie. Zastrzeżenia budzą w dalszym ciągu we Francji niemieckie sentymenty niektórych mężów stanu Anglii, przedewszystkiem Mac Donalda. Ale dostrzegają się też oznaki ostrzeżenia i liczy się na konieczność ze strony Anglii bliższego współdziałania finansowego z Francją.

Spotkanie Lavala i Mac Donalda ma się podobno stać punktem wyjścia dla rozważenia się w możliwościach odnowienia dawnego przyjaznego porozumienia.

Sprawa Więźniów Brzeskich

(Telefem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęły się przemówienia oskarżonych. Wielkie przemówienie wygłosił Lieberman. Oświadczył on mianowicie; że oskarżeni nie przynajmniej do winy, bo nie mieli do czego się przyznać. Rewolucji nikt nie planował. Jesteśmy wielkim narodem, a nie tak, jak riam mówiono, narodem idiotów.

Do konfliktu dojsz mianowicie, po Piłsudski jest wialbielcem jednej władzy, a oskarżeni są zwolennikami ideałów demokracji. Jest to zasadnicza walka dwóch poglądów.

Naród twórcza do wolności i jest dziś propozycją niestannym niepokojem o przyszłość.

Szczególnie ostro zaatakowano w tym procesie P. P. S. Niema jednak w niej rozkładu, chociaż do partji wciąż nasyłają konfidentów. Chciano wygrać prokurator P. P. S. Daszyńskiego, lecz ten sam przynajmniej do pomylki Prziwukowski mówił, że jesteśmy przedstawicielami niemiem.

Nie wiem, co mnie czeka w przyszłości, jako przestępca w permanencji należą do tych, których przestępstwo kończy się z nylem.

Należę do tych, którzy nie ugną się przed dyktaturą i nigdy nie uznają ideologii bota.

Wolej raczej śmierć!

Następnie przemawiał Barlicki, który oświadczył, że wszystko się dzieje tutaj na rzekaz.

Obecną sytuację porównuje Barlicki z ostatnim aktem „Wyzwolenia”, kiedy tu słuchany w takt muzyki znieuchomiał i z drugą sceną w Balladynie, kiedy ona po zamordowaniu Kirkora staje jako jego sędzia i musi osądzić własne przestępstwo. Godzi w nią piorun z jasnego nieba. Po krótkim przemówieniu Sawickiego Sąd udziela głosu posłowi Dubois, który oświadcza, że oskarżeni nie potrzebowali w tym procesie historycznym kłamca, bo się istotnie do żadnej winy nie poczują.

Nie połączają ich żadna nienawiść, ale walka o szczyry typ Polaka o niezłamanym kregostupie.

W dalszym ciągu składa Dubois rewelacyjne oświadczenie o tem, że Liebermana, bez jego wiedzy stale, strzeże dwóch ludzi, że sam Dubois stał do z rewolwerem, bo się wciąż podziwiał należą napadów.

Przypomina w końcu, że przed dwoma i pół miesiącami meldował prokuratorowi Grabowskiemu o wydarzeniach w Brześciu, ale sprawa jednak nie ruszyła w miejsca.

Osborne przemówienie wygłosił Pragler, który jednakże swego ostatniego słowa nie ukończył i ma je skończyć na dzisiejszej rozprawie.

JAK WYCHODZIŁO PRZEŻYWA PRZESILENIE.

Przy omawianiu naszej sytuacji mało, szalenie mało mówi się i myśli o losie Polaków w Ameryce. Spora ich tam liczba: przeszło cztery, a może już nawet pięć milionów. Nie doceniają siły, tkwiącej w tej masie, w której patriotyzm — pomimo zahamowania dopływu emigracji krajowej, zasilającej jego związki z macierzą — nie tylko nie zmierz, lecz niestannie się podnosi. Wychodźstwo nasze ma do starego kraju mnóstwo zastrzeżeń, poniosło wiele ofiar i strat osobistych, a mimo to poczucie polskości wzmożło się w ostatnich kilku latach bardzo silnie.

Dzisiaj Ameryka, a specjalnie Stany Zjednoczone, przechodzą kryzys największy. Jak się to przejawia wśród Polonii?

Niepodobna wyodrębnić Polaków od całości życia amerykańskiego. Przeżywali okres prosperity, przeżywali boleśnie i okres obecny kryzysu. Do r. 1928 go żyli w warunkach bardzo optymistycznych: bogacili się niestannie, zwłaszcza ze posiadają w wysokim stopniu rozwiniętą cenotę oszczędności i umiennie pracowate wyteżnienie. Robotnik zarabiał tam po 10 do 20 dolarów dziennie. Ciął tedy troskliwie grosz do grosza, marząc o własnym domu.

Własny dom — to było nie tylko spełnienie marzeń, lecz i dobry interes. Stopy procentowa była niska, czynsz mieszkalny był stosunkowo wysoki, udogodnienia przy wiede domów korzystne, nie więc dziwne, że energia wychodźstwa poszła silnie w tym kierunku.

Liczone, że około r. 1928-go Polacy posiadali ponad 250,000 domów własnych, reprezentujących wartość do 1,800 milionów dolarów. Naturalnie nie wszystko zostało kupione za gotówkę. Przeszło miljard opłacono bankiem, reszta pozostała dłuzna. I tu się zaczyna tragedia.

Od r. 1928-go zaczęło rosnąć w Ameryce bezrobocie, które naturalnie w wysokim stopniu ogarnęło Polaków. W tym czasie zaczęły się krachy giełdowe, które fatalnie odbijały się na ludności, lokującej w akcjach swe oszczędności. W tym stanie rzeczy często nie było za co opłacić raty bankowej. Banki zaś przeczekwały dwie raty, ale po nieopłaconiu trzeciej, wystawiały dom na licytację, albo zabierały go sobie.

Zaczynały się teraz jedno ogniwo nieszczęść. Banki, które oszczędności klientów lokowały głównie w budowlach nowych domów, jako dających największy dochód i stanowiących najlepszą gwarancję — wskutek niewypłacalności klientłów zaczęły bankrutować. Właściciele zaś rugowano z domu bezwzględnie, często przez policję.

Nie rozwiązywało to sytuacji. Właściciele nieruchomości są miast o opodatkowani na rzecz miasta i stanu zwłaszcz na drogi i kanały. Opowiadano, że np. posiadacz domu o czterech pokojach w małej miejscowości, płaci rocznie 220 dolarów podatku, który gdzieindziej wynosi nawet więcej. Jeżeli się załaga z opłatą podatku przez dwa lata, miasto wystawia dom na licytację za bezcen. Teraz coraz częściej się zdarza, że do licytacji nikt nie staje, bo... się nie opłaca!

Bank, otrzymawszy dom po

niemięącym opłacić rat właściciele, musi go wynająć — tak żeby się odpowiednio procentował. Ale jeśli niema lokatorów, to klęska. Wtedy się dom burzy, rozbiiera, albo też pozwala sąsiadom rozbiierać budynki na opał. Instytucjom takim chodzi o usunięcie podobnych domów, gdyż w razie ich utrzymania musiałyby płacić podatki.

Czyż to nie paradoks! W XX-ym wieku, kiedy głód mieszkaniowy jest powszechny, rozbiiera się domy! I są ludzie, którzy na tem robią interesy! Opowiadano o pewnym rodaku, analfabecie z Małopolski, żyjącym od lat na obczyźnie, który tak się wydoskonalił w rozbiórce domów, że zrobił na tem w ciągu dwu czy trzech lat około 150,000 dolarów.

Analogiczny paradoks widać na farmach polskich. Zdarzają się wypadki, że wskutek kryzysu właściciel nie może opłacić rat albo też nie jest w stanie opłacić dzierżawy, lub podatków. Wtedy poprzedni właściciel opłaca za niego podatki, nie bierze żadnej tenuty dzierżawnej za dzierżawę, ale podnajmując pozostawia na farmie, żeby jej pilnował, strzeżlił dobytku, domu, zwierząt itd. Cały dochód, który dawny dzierżawca czy dawny właściciel z siebie przyciska, a sam walczył jedynie tylko że nie niema z farmy, lecz dopłaca do niej, regulując świadczenia podatkowe.

Polacy stracili na kryzysie dotąd około 50,000 domów, a przez to około ćwierć miliona dolarów, wplaconych uprzednio bankom, które przepadały.

Ale na tem nie kończy się wcale ich niedola...

Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

Z całej Polski.

Obrońcy małżeństw na próbie.

(Kap) „Robotnik” z dnia 5 bm. podaje, że w Zamocisku odbył się wiec, na którym przemawiał szereg radykałów z adw. Zubowiczem, członkiem „Wyzwolenia”, na czele. Zebranie, złożone z radykalnych elementów, uchwalilo zwrócić się z żądaniem do władz państwowych o przeprowadzenie projektu prawa małżeńskiego do ciał ustawodawczych. Zadziwiającem jest, że zebraniu radykałów i wolnomysliczy przewodził sędzia sądu okręgowego Antoni Łazarczyk.

Nie mniej usilną propagandą na terenie Wielkopolski za słubami cywilnymi i t. zw. poradnikami prowadzi Antoni Ciszak w swem piśmie „Zemsta”. B. B. W. R., oraz znany jest ze swego skrajnego radykalizmu.

Rozkład marjawityzmu.

(Kap) W jednym z ostatnich numerów „Królestwa Bożego na Ziemi” J. Kowalski ogłasza usunięcie 74 marjawitów. Swego czasu ogłosił już usunięcie stukilkudziesięciu osób. W ten sposób szeregi marjawitów rzędnieją i sekta rozkłada się coraz więcej.

Lamenty żydowskie.

Prasa żydowska nie przestaje lamentować z powodu rzekomych kryzysów i przesławiań, jakich żydzi doznają dziś niemal na całej kuli ziemskiej.

Liczmy sobie najgorzej dzieje się dziei w Niemczech, w tych Niemczech, które zazwyczaj cieszyły się największą sympatią i największym poparciem ze strony żydów całego świata.

Posłuchajmy, jakie wiadomości z Niemiec przynosi jeden numer żydowskiego „Naszego Przeglądu”, pryncypem głównym źródłem informacyjnym jest żydowska Agencja Telegraficzna (Z. A. T.).

Zachowujemy również tytuły pisma żydowskiego.

„ZBESZCZESZENIE SYNAGOGI W HAMBURGU”.

HAMBURG (Pat). Niewykluczyli sprawy dokonali dobrze zorganizowanego napadu na największą synagogę w Hamburgu przy Bornplatz. Napastnicy obrzucili synagogę gradem kamieniami i wybili dużą ilość szyb.

Lecz najszybciej dostaje się hitlerowcom, którzy swą nienawiść do żydów demonstrują całkiem otwarcie:

„SKAZANIE CHULIGANOW HITLEROWICHA”.

BERLIN (ZAT). W miejscowym sądzie ławniczym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 3 hitlerowcom, którzy z 20 innymi narodowymi socjalistami napadli i dotkliwie pobili w ubiegłym Rosz-na Noledorf-Platz.

Dwóch oskarżonych Lembeego i Hasego sąd skazał na 4 miesiące więzienia każdego. Trzeci oskarżony został uniewinniony.

„Naped hitlerowców na żydowski klub robotniczy”.

BERLIN (PAT). Grupa narodowych socjalistów wtargnęła dziś do lokalu żydowskiego robotniczego klubu oświatowego, odgarniając się zaniem wlokli. Sprawy napadu zbiegli, ran przylewały policja.

„Dzięki antysemityzm hitlerowców”.

BERLIN (ATE). Jeden z przywódców partji hitlerowskiej, Esser, oświadczył w organie partijnym „Völkischer Beobachter”, że żydzi w państwie hitlerowskim nie mogą korzystać z praw obywatelskich. Zasady te autor chce rozciągnąć na wszystkich żydów, a więc i na tych, którzy przyjęli wyznaczenie chrześcijańskie. Esser domaga się formalnego zobowiązania żydów w Niemczech praw obywatelskich.

Z pism żydowskich, które podają tego rodzaju wiadomości, daje się przewidywać nietylko oburzenie, lecz zdecydowanie i walkę.

Zdziwienie: co się stało? skąd taka nienawiść do żydów?

Zdziwienie to nie miałyby miejsca, gdyby żydzi zechcieli szczerze zanalizować swój stosunek do poszczególnej narodowości, gdyby potrafili odpowiedzieć na pytanie ile zlego uczynili przez wtargnięcie się do życia wewnętrznego, wielkości „zamieszkujejących poszczególne kraje.

Na nieszczęście dla żydów, nie są oni zdatni do samokrytycyzmu i przyczyn swych niepowodzeń i klęsk zawsze szukają w winie obcokrajowców, a nie w własnych błędach i zbrodniach.

KONIEC WŁADZY HAREMU.

W Bagdadzie wrzą kilka tygodni temu Nazim Basza. Wraz z nim zesłał ze świata postać będąca niejako uosobieniem starej Turcji.

Nazim Basza był szefem oddziału werbunkowego sultanańskiego haremu. Przez długie lata dostarczał on swemu panu i władcy najpiękniejszych kobiet.

Nazim Basza miał jednak wielu wrogów. Ktoś nie chciałby bowiem zająć jego stanowiska?

I stało się wreszcie, że Nazim Basza poległ i moźny pan, a Nazim najniższe służby i podjęk sultana pozostał, na skutek intryg, jedszecznie zwołania turecką zesłany do Bagdadu. W największej nędzy przetrwał rewolucję, wojnę światową i pierwsze lata nowej rzeczywistości tureckiej.

Przez dwadzieścia lat budził imię Nazima w strachu w sercach wszystkich kobiet. Wiedziały przecież, że jeździ on wciąż po wszystkich prowincjach obszernej państwa tureckiego, że jeździ opławany jedną myślą; skąd zdobyć nową rozrywkę dla nudzącego się wciąż sultana.

Ze swych czasów bardzo dalekich, czasem bardzo dalekich przycywał Nazim rażowe Czerekijski, Ormanki, Greczynki, Egipcjanki, najróżniejsze i najpiękniejsze okazy piękności kobiecej.

Nazim Basza był bezwzględny. O sprzeczności się mu nie mogło być mowy. Wiedzieli o tem wszyscy, ale wszyscy z rozpaczyliwym uporem bronili się przed nim. Często nie pomagały nawet pieniądze.

Mordował matki swych ofiar, ojców, naręczonych.

Im samym jednak — ofiarom nie robił nic złego. Pamiętał, że mieć mogą kiedyś pewny wpływ na tego, od którego zależy i jego los, że od jednego ich uśmiechu zależeć może często bardzo wiele.

Nazim nie działał sam. Byłoby to poprostu fizycznym niepodobnym. W pracy jego pomagał mu cały sztab urzędników.

Pod groźbą kar śmierci obowiązani byli naczelnicy miejscowych władz, zarówno miejskich jak wiejskich, prowadzić rejestr młodych kobiet w swoim okręgu.

Zarządkował także powiadzenie, że rejestr ten był może w dawnej Turcji jedyną księga urzędowa prowadzona porządnie, regularnie i dokładnie.

Na powrót Nazima z jego objazdów po kraju czekał nie tylko sultan, niecierpliwie czekał na niego przyjaciele i różni dostojnicy państwu. Czekali na niego i na ochlap z pańskiego stołu — na zdobywcę, z którego tch albo innych względów nie znajduje laski w oczach sultana. Robił wstędy świetne interesy na... Prawie pierwszeństwo.

Nazim Basza umarł w ostatecznej nędzy. Miał tego, na kilka miesięcy przed śmiercią zawarował, stał się pomiędzy wielkim i małym, który go przecież pamiętał z dawnych dobrych jego czasów, z czasów w których samo imię tego wszechwładnego i łgk w temu wieku wzbudzało postrach i lęk w tych wszystkich, które kilkanaście lat temu były niewolnicami, a dziś są — adwokatami, lekarkami nawet kapitanami statków...

Dancing Młodzieży Wszechpolskiej odbędzie się **JUTRO w sobotę** w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej No 11, m. 1.

Wstęp 2 zł., dla akademików 1 zł. Początek o g. 9 wiecz.—Stroje dowolne.

Pierwszorządna orkiestra, obficie zaopatrzone bufet, pięknie udekorowana sala, miłe, zaciszne saloniki a przede wszystkim doskonały humor młodych gospodarzy są najlepszą gwarancją dobrej zabawy.

Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Młodz. Wszechpol. I u poszczeg. wszechpolać

KRONIKA.

Powódź na ul. Filareckiej i Tyzenhauzowskiej.

Na skutek ostatniej odwilży i deszczów zanotowano szereg wypadków zalania mieszkań. „Styczeńowa powódź” dała się szczególnie w znaki mieszkańcom domu Nr. 12 przy ulicy Filareckiej. Wczoraj wieczorem posterunek policji na Zarzeczcu zaalarmowany został, iż sutereny tego domu zalała woda, która obfitymi strumieniami spływa z sąsiedniej góry. O wypadku natychmiast powiadomiono straż ogniową i miejską stację pomp, skąd niezwłocznie wysłano dru-

żyny ratownicze z autopompami, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Nieco później zaalarmowano policję o zalaniu suterenu przy ulicy Tyzenhauzowskiej 12. Niektóre sutereny zalane zostały do wysokości półmetra. Również i w tym wypadku na miejsce zagrożone wysłano auto straży ogniowej oraz autopompe celem usunięcia z mieszkań wody. Pożatem zanotowano jeszcze kilka drobniejszych wypadków w różnych dzielnicach miasta.

SPRAWY MIEJSKIE.

Nagroda literacka. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że w obecnym roku przypada przyznanie Nagrody Literackiej im. Adama Mickiewicza za pracę twórczą w języku polskim na polu literatury pięknej. Kandydaci do nagrody mogą się zgłaszać w przeciągu m. stycznia b. r.

Zgłoszenia należy składać do Magistratu, pokój Nr. 10 (Dominikańska 2), gdzie można również otrzymać informacje w sprawie nagrody i jej statutu.

SPRAWY MIEJSKIE.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 14 b. m.

Z MIASTA.

Koszty utrzymania. Według zestawień dokonanych ostatnio w ciągu roku 1931 koszty artykułów pierwszej potrzeby w Wilnie zmniejszyły się przeciętnie o 17,5%.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Prołongacja zezwoleń na broń. Władze administracyjne komunikują nam, iż ostateczny termin składania podań o prołongację zezwoleń na posiadanie i noszenie broni palnej na rok 1932 upływa definitywnie z dniem 28 lutego r. b.

Wileński Okręgowy Urząd Miar informuje: Z dniem 31 grudnia 1931 roku tracą moc prawną cechy legalizacyjne:

- a) na przyrządkach, suwakach do mierzenia drzewa, pojemnikach, odważnikach, wagach i odważnikach dokładniejszych odcachowanych w 1929 roku,
- b) na licznikach energii elektrycznej prądu stałego, obrotowych, oscylacyjnych i wahadłowych oraz na wszystkich licznikach mocy nominalnej powyżej 100 kilowatów, odcachowanych w 1928 roku.

Po dniu 31 grudnia 1931 roku stosowanie w obrocie publicznym wym. nazędzi mierniczych będzie naruszeniem art. 14 dekretu o miarach i jako takie karane w myśl art. 23 tegoż dekretu.

SPRAWY PODATKOWE.

Terminy płatności podatków bezpodrotnych w styczniu. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpodrotnych, że w miesiącu styczniu br. płatne są następujące podatki:

- 1) do 15 stycznia br. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1931 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I i V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa spr-

Zakończenie śledztwa w sprawie zabójstwa ś. p. Waclawskiego. W marcu ma się odbyć proces.

Dowiadujemy się, iż prowadzone od dwóch miesięcy śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. St. Waclawskiego, który jak wiadomo padł ofiarą pamiętnych zająć listopadowych w Wilnie zostało już ukończone.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Termin sprzedaży termometrów. Na mocy rozporządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 27.XII 31 r. termin sprzedaży termometrów, posiadających obok skali Celsjusza jeszcze inną skalę, został przedłużony do dnia 1-go stycznia 1932 r. z tem, że termometry te winny być zgłoszone do dnia 15 stycznia b. r. do Urzędu Miar celem bezpłatnego opłombowania.

Termometry ze skalą Reamura wbudowane od innych przyrządów, nie podlegają opłombowaniu i mogą również pozostać w handlu do wyżej wymienionego terminu.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Koto Dramatyczne przy Sodalicji św. Piotra Klawera zawiadamia wszystkich swoich sympatyków, że dnia 9 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz. w sali świętojańskiej zostaną odegrane jeszcze raz „Jasełka”. Reżyserja p. E. Stefanowicza.

ODCZYTY.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy zawiadamia, że w niedzielę dn. 10 stycznia r. b. o godz. 1 po poł. w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metro-politainej Nr. 1, p. Witold Cieszewski—prezes Zjedn. Kol.—wygłosi odczyt p. t.: „Z przeszłości i teraźniejszości finansów”. Wstęp wolny!

ZABAWY

VII Doroczny Bal, zorganizowany staraniem Centrali Opiek Rodzicielskich Średnich Zakładów Naukowych w Wilnie, odbędzie się w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13) w dn. 9 stycznia b. r. Dochód z balu przeznaczony na rzecz niezamożnych uczniów oraz na utrzymanie bursy.

Komitet Domu Św. Antoniego zaprasza na dancing towarzyski, mający się odbyć w sobotę 9 stycznia r. b. w cukierki Zielonego Szałalla (Mickiewicza 22) o godz. 11-jej wiecz. Calkowity dochód z dancingu przeznaczony zostaje na niezbędne zakupienie ciepłej odzieży na zimę dla biednych sierot, znajdujących się w ochronie Domu Św. Antoniego. Wstęp na dancing — 2 zł. Akademicy placą połowę.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr Miejski na Pohulance Dziś o godz. 8 wiecz. przedstawienie dla T. U. R.

„Burza w szklance wody” na Pohulance. Jutro o godz. 8 wiecz. po raz pierwszy ukaże się na scenie Pohulanckiej głośna dziś na cały świat komedia sławnego niemieckiego autora — Brunona Franka, „Burza w szklance wody”. Autor w sposób barwny ukazuje pewien odłam społeczeństwa. Rzecz cała rozgrywa się w Niemczech, w środowisku magistrackim, przed wyborem prezidenta miasta. Poprzez satyrę i złośliwość przebiega humor nieopohamowany i pierwszorzędną jakości. Sztukę reżyseruje dyr. M. Szpakiewicz. Nowe dekoracje przygotował W. Makojński. Ceny normalne.

SADY.

Ustąpienie prezesa Sądu Apelacyjnego. Według krążących pogłosek prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński w najbliższym czasie ma opuścić zajmowane stanowisko i przejść do dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przeciwko aresztowanym i oskarżonym o zabójstwo Wulfnowi i Zalkindowi sporządzono akt oskarżenia. Sensacyjna ta sprawa odbędzie się w marcu r. b. (a)

Niedzielną popołudniówką na Pohulance. W niedzielę o godz. 4-jej pp. pierwszy raz po cenach znizowanych dana będzie pełna humoru Rewja Sylwestrowa.

W Lutni popołudniówki nie będzie.

Wileńskie Tow. Filharmoniczne. We wtorek 12 bm. w sali Konserwatorium (ul. Wielka 47) wystąpi po raz pierwszy w Wilnie najlepszy polski i jedyny w swoim rodzaju kwartet z udziałem sławnej skrzypkaczki Ireny Dubiskiej, M. Fliederaubama, T. Szaleskiego i Z. Adamskiej. Kwartet w obiedzie swoim zagranicą zyskał ogromne uznanie. Bogaty program wypełnia między innymi utwory Haydna-Schuberta, Respighiego i innych. Bilety do nabycia w biurze „Orbis”. Mickiewicza 11a.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 8 stycznia 1932 r.

- 11.58. Sygnał czasu.
- 14. Program dzienny.
- 14.15. Muzyka z płyt.
- 14.45. „Hokejści polscy jadą na Olimpiadę” — odczyt z Warsz. wygl. dr. S. Polakiewicza.
- 15.00. Muzyka z płyt.
- 15.15. Kom. z Warszawy.
- 15.25. „Dobry nauczyciel — czar osobistości” — odczyt z Krakowa, wygl. dr. J. Reiss.
- 15.45. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Zofia Ławęska.
- 16.20. „Wśród ksiątek” — z Warsz.
- 16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
- 16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.
- 17.10. „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej” — odczyt ze Lwowa wygl. prof. H. Sternbach.
- 17.35. „Lalka” — operetka Edmunda Audrana. W radiostacji i reżyserji Wacława Radulskiego. Wykona zespół artystów teatrów miejskich.
- 18.50. Kom. L. O. P. P-u
- 19.00. Polakom na Kowalewiczynie
- 19.15. „Przeгляд prasj rolniczej” — prowadzi dr. Janusz Jagmin. Tr. na Warszawę.
- 19.25. „Ciotka Albinowa mówi” — monolog humorystyczny.
- 19.40. Program na sobotę.
- 19.45. Prad. dzien. rad. z Warsz.
- 20.00. Pogad. muz. z Warsz.
- 20.15. Koncert symf. z Filarm. Warsz. (A. Dołżycki — dyrykcja, Ada Sari — śpiew. Utwory Dworzaka, Regera, Donizettiego, Niemandowskiego i inn.)
- 22.40. Kom. i muzyka tan. z Warsz.
- 23.00. Kabaret (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Piątkowy koncert symfoniczny.

Dzisiaj o godz. 20.15 rozpocznie się transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka koloratury Ada Sari, artystka o światowej sławie. Ponadto orkiestra pod kierunkiem Adama Dołżyckiego wykona poemat symfoniczny Piotra Rytyla „Święty Jerzy” i poemat symfoniczny Liszta: „Preludia”. W przerwie koncertu p. Leon Pomirowski wygłosi feljeton: „Szlakiem powieści polskiej”, w którym omówione zostaną najnowsze powieści Juliana Wołoszowskiego: „Rok 1863” i Mariji Dobrowskiej: „Noce i dnie”.

Coś lekkiego!

O godz. 17 m. 35 ze studia Rozgłośni Wileńskiej nadane zostanie na całą Polskę słuchowisko, osnutte na fragmentach dowiejnej i melodyjnej operki Audrana: „Lalka” w opracowaniu reżyserkiem Wacława Radulskiego. Wykonawcami będą artyści wileńskich Teatrów Miejskich.

Odpowiedź redakcji.

P. „P—4” z Rukoju. Korrespondencja pańska p. t. „S. M. P. w Rukoju” otrzymałamy.

Naszym zdaniem nadaje się ona bardziej do pisma ludowego, to też przekazaliśmy ją do tygodnika „Głos Wileński”, gdzie też w najbliższym numerze zostanie wydrukowana.

Znamienny wywiad.

P. Kurator O. Sz. udzielił ostatnio jednemu z pism wileńskich wywiadu o szkołach litewskich. Wiadomo jest każdemu, że p. Szelągowski należy do najgorliwszych zwolenników popierania wszelkich narodowych mniejszości. Jednak i p. Kurator, stykając się z naszą rzeczywistością, zmuszony jest coraz częściej stosować represje wobec narodowych mniejszości, które zwłaszcza od kilku lat, gdy zaczęto wyraźnie popierać na niekorzyść Polaków, bardzo podniosły głowę.

W wywiadzie tym zwrócić należy uwagę na dwa punkty.

Po pierwsze w wyrażeniu niechęć p. Kuratora do prywatnych poczynań na polu szkolnictwa, co wpływa w notorycznej nieufności obywateli do rządu i do społeczeństwa. Wbrew oczywistości, która wskazuje nam, że najlepsze szkoły całego świata są to szkoły prywatne (n. p. w Anglii, Szwajcarii, Ameryce, Japonji), p. Kurator jeno toleruje prywatne szkolnictwo; zgodny z etatystycznym kursem rządowym, pragnącym stłumić wszelką inicjatywę prywatną.

Drugą kwestją, zasługującą na uwagę, którą porusza w swym wywiadzie p. Kurator, to sprawa „tendencji politycznych” w szkołach:

„Tyłko oświata wolna od tendencji politycznej może spełnić twórcze zadanie. Wszelkie (!) odchylenia od tej zasady są zgubne w swych następstwach dla ludności i społeczeństwa i szkolidwie dla państwa”.

Zauważmy: „wszelkie odchylenia!” Ogół rodziców i nauczycieli bardzo się cieszył, gdyby władze szkolne ściśle stosowały się do powyższych wskazań i powstrzymywały nauczycielstwo od jaskrawej polityki na rzecz jednego stronnictwa, gdyby nie nakazywano stosować w szkołach „tendencji politycznej” przez wieszanie pewnych portretów, przez

WIADOMOŚCI POLICYJNE.

— Aresztowanie podpalaczki wileńskiej. Władze śledcze aresztowały mieszkankę m. Wilna Marię Zemniównę pod zarzutem zbrodniczego podpalenia domu mieszkalnego Kazimierza Brzozowskiej, zam. przy ul. Szkaplonej 9. Zbrodniarce osadzone w więzieniu na Łukiszkach. Stanie ona przed sądem doraźnym.

— „Konkurenci” Monopoli Spirytusowej stawiają czynny opór funkcjonarjom skarbowym. Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w następującej sprawie: onegąd wieczorem do czwartego komisariatu policji zgłosił się inspektor lotnej brygady Izby Skarbowej, p. A. Segwid i złożył następującą meldunek. Segwid w towarzystwie jednego z funkcjonarjuszów lotnej brygady udał się do wsi Fabjaniszki, położonej na terenie w. m. Wilna, gdzie według otrzymanych przez niego poufnych informacji w mieszkaniu niejakiego Michała Stankiewicza znajdowała się potajemna gorzelnia. W chwili wzięcia do mieszkania Stankiewicza funkcjonarjusze lotnej brygady zauważyli w przyległym pokoju, znajdującym się w ruchu aparat gorzelniany. Poza tym w pokoju zauważono butelki z samogonką, polityrą i spirytusem denaturowanym oraz 8 osób, które na widok funkcjonarjuszy skarbowych stawiły opór i przy pomocy drągów żelaznych i kijów zmusiły ich do

WYPADKI.

— Samobójstwo pod autobusem Arbonu. W dniu 6 b. m. na W. Pohulance około domu Nr. 2 Daniszewski Michał (zam. w Oszmianie ul. Zarzecz N 10) w celu samobójczym rzucił się pod autobus firmy „Arbon”. Szofer zdążył w porę zatrzymać. Daniszewski jednak stracił przytomność, wobec czego ulokowano go w szpitalu żydowskim w stanie niezagrażającym życiu. Daniszewski w chwili, gdy autobus zjechał z W. Pohulanki skoczył nagle na środek jezdni i siadł tyłem do autobusu.

Lila Matuszewiczowa (Malecka).

W świat!...

(Wrażenia z podróży.)

Lido. Powrót do Wenecji. Odjazd. Wrażenia z granic. Przejazd przez Semmering. Wiedeń, — zwiedzanie miasta i Schönbrunn.

Lido!... Cudny Adryjatyk, o oczach koloru niezabudkiej... Z restauracyjnej werandy, chłonę wzrokiem błękitne bezkresy... Aksamitna plaża, szeroka, rozległa! Nareszcie... Jak mgielka, snuje się wprost wrażeń wspomnienie Knochce. Tam, całunki zimnych wiatrów i surowy Atlantyk, — tu, rozpalone słońce i modry Adryjatyk. I tam i tu miękki aksamit plaży, ogrom zieleni i niezapomniany, niewolący duszę czar piekna!...

Budzę się z refleksji... Spokojnie oddycha łagodny Adryjatyk, słońce sypie bez przerwy rozpalone złoto, — wpada mi w przypomnienie reklama Czechów o Nizy: „Mesto slunce a tepla produžitelka života”...

Rozstanie z morzem budzi we mnie tęsknotę, graniczącą z bólem.

(Wracamy do Wenecji, — teraz na śnieżny luk Ponte di Rialto. Gubię się w chaosie wrażeń, — cóż za odrębność, cóż za specyficzny czar tej królewskiej „Pani Mór”, co za odmienność sposobu i konstrukcji życia!...

Przechodzimy przez rynek owoców. Brzoskwinie, melony, winogrona. Smagła przekupka, widząc cudzoziemców, pyta o wrażenia. „Bella, splendida Venezia”, szepece ze szczerem uniesieniem. „Bella, splendida Venezia!” powtarzamy w

kilka godzin później, wsiadając do wagonu, w którym nas czeka podróż do Wiednia. I znów przecinamy królewskie lamy kukurydzy, gaje brzoskwiń, winnice, — żyzną, syjącą dary swe, ziemię.

„Gelati!... gelati!...” — walały na stacjach sprzedawcy lodów. „Znasz li ten kraj?” — szepeć, wpatrzona w cudny krajobraz Italji.

Pontebba, — granica włoska. Cichy smutek ogarnia mi duszę. „Gelati!... gelati!...” rozbrzmiewa po raz ostatni. Melodyjnym okrzykiem żegna nas Italia. Surowe pasma gór, ciągnące się nieprzerwanym łańcuchem, u stóp szerokie koryto rzeki.

Tavris, — granica austriacka. Nowe władze przejmują pociąg. Z duszą pełną melancholji, toną w chaosie przytychych wrażeń, — wpólnie, współją, mgliste majaczenia, wśród ciszy, otulonego w sen, wagonu. O świcie wyrykam się z przedziału, — cisza wokół mnie, cisza na ziemi. Nad polami gęsta, wilgotna mgła. Nikłe światelko samochodu, pedącego zosną, równoległą do toru, przykuwa przez czas dłuższy oczy. Szosa skręca się, jak wał, i ucieka w mgłę, — ginie gdzieś blade płomyki latarni. Drzę z zimna, wrzuszając się teraz ciepłem polunowych nocy.

Gęsty, drobny deszcz siecią zasnuwa powietrze, a przed nami zaczyna się piętrzyć góry. Jesteśmy coraz bliżej Semmeringu, — czyż nie zlituje się słońce i nie ukaże cudów tych miejsc?!

I, oto, przeciera oczy niebo, góry kończą swą kąpiel, rozchodzą się mgły, ustają zwolna opady i złyf promieni, jak uśmiech, zawisa w powietrzu.

Semmering! — wokół łańcuchów gór, przeciętych malowniczymi dolinami, pokrytych grzywami świerków. Każda, zda się, ma inną formę, inny kształt, odmienny uśmiech, odmiennie spojrzenie. Jedną z nich przepasała tęcza, — wczesnym rankiem ustro-

ił się w barwną szarfę, jakgdyby w oczekiwaniu spóźnionego kochanka. Błogosławione słońce usłuchoło mej prośby, ukazując nam o poranku przeducną panoramę Semmeringu. Wydośćając się z jego gór, przecinamy 14 tuneli. I znów zaczynają się uprawne pola, kukurydza, winnice, brzoskwińowe gaje. Jeszcze chwila... i jesteśmy u celu. Wsiadamy w Wiedniu.

Bliskość romantycznego Schönbrunnu i piękno ostatniego etapu tej podróży budzą w nas zaciękanie. To też przed wspaniałym gmachem Opery, (w stylu francuskiego renesansu), mogącego pomieścić 1.300 osób, wsiadamy w auto-car, rozkoszujemy się błękitem nieba, i ciepłem uśmiechniętego słońca, oraz oddając się wrażliwości. Szeroka Kärntnerstrasse, z szeregiem pięknych magazynów; 137 mtr. Katedra św. Stefana, z XIII w.; Muzeum Sztuk Historycznej; pomniki Goethe’go i Schiller’a; Burgtor; pałace Cesarskie; Ringtrasse, pełna zieleni; Burggarten, były prywatny ogród Cesarza; najstarsza ulica Wiednia — Graben; kościół Kapucynów; z XVII w. z grobami koronowanych; przeczroca Votivkirche, z 99 metrowymi wieżycami; Stadtpark, z pomnikiem Strauss’a, — przejeżdżamy przez legendarny Prater, — powitanie błękitnemu Dunajowi, toczącemu swe wody na przestrzeni 2.800 klm. — Najstarszy z 5 mostów Wiednia, Kaiserbrücke.

Z chaosu szybko odbieranych wrażeń, ogarniając wzrokiem to 2 milionowe, z pomiędzy 6 i pół milionów mieszkańców, miasto, wygodnie rozłożone „An der blauen Donau”, kierujemy się do Schönbrunnu.

Niemile tchnące martwością muzeum lektyk i kareoc, z 2 żalobnymi wozami koronowanych, pozostawia ciężkie wrażenie.

Po zamkowych komatach Schönbrunnu snują

się cienie biednych Rudi i Vetschery, i ścietej jak kwiat, Cesarzowej Elżbiety, — towarzyszy im Cesarz, tak ograniczony w swych wymaganiach: żelazne łózko i skromne otoczenie pokoju ulubionego władcy Austrii. Zamek wybudowany przez Marię Teresę, w roku 1750, złożony z 44 komnat, z pokojem Napoleona, w którym gościł, ze swą austriacką księżniczką Marią Luizą, — portret nieszczęśliwego ks. Reichstata zdołbi to skromne wnętrze. Intymny pokój Marii Teresy, miejsce tajemniczych konferencji, — szereg portretów jej dzieci i wreszcie kult dla Wschodu, dwie sale japońskie, przeładowane egzotycznymi ozdobami. „Millionenzimmer”, którego koszt wyniósł milion guldenów. Ściany z różanego japońskiego drzewa, medaliony malowane na papyrusie, sprowadzone z Konstantynopola, zdzwigające na swej pierś 5 — 6 stuleci, otoczone ozdobami ze szczerzego złota. Przez „Blaue Stiege” wychodzimy do ogrodów Schönbrunnu, mających półtora klm, w kwadracie. Z боку, w głębi, źródło Schönbrunnu, od którego zamek otrzymał swą nazwę. Między drzewami parku snują się ciche westchnienia pięknej ces. Elżbiety, — skrzyjące konary powtarzają legendę tęsknoty, szalejącego z miłości Rudolfa. „C’est la vie”, przypominam sobie słowa paryskiego guide’a, dostosowane do nieco innych okoliczności...

Wracamy, przylgając się szeregowi nowych, znormalizowanych domów, mieszczących ostatnie słowo techniki. I znów... renaissance... empire... wiek XIII... XVII... zabytki sztuki, kultury, — a życie Wiednia płynie swem szerokim łożyskiem, przy akompaniamencie nieśmiertelnych melodji nieśmiertelnego Strauss’a.

(c. d. n.)

Z KRAJU. SPORT.

Stracenie wyrotowca bolszewickiego.

Przed paru dniami w Grodnie jak już donosiliśmy powieszony został wyrotowiec i szpieg bolszewicki Mojżesz Dawidowicz.

śledzony zbiegł na teren Białorusi sowieckiej. Po rocznym pobycie w Mińsku Dawidowicz wydelegowany został do Polski w celach szpiegowskich.

Obławy na wilki.

W ostatnich dniach w pow. wileńskim i mołodezańskim odbyły się wielkie polowania na wilki.

cerowie K. O. P. W wyniku polowania zabito 11 wilków. Onegdaj w pow. święciańskim również odbyło się polowanie-obława na wilki.

Z pogranicza.

Zagadkowe zamordowanie urzędnika sowieckiego na stacji Kołosowo.

Ze Stołpców donoszą, iż onegdaj na stacji granicznej Kołosowo w zagadkowych okolicznościach zamordowany został jeden z urzędników sowieckich, który za fałszywym paszportem na nazwisko Michała Finklera usiłował opuścić granicę Rosji sowieckiej.

mo zachowania tajemnicy wypadek morderstwa lotem błyskawicy rozniósł się wśród podróżnych i pracowników kolejowych.

Trupa Finklera wyniesiono z wagonu i autem odwieziono do Niegoreloje. Władze sowieckie chcą zatuzować nieprzyjemny przebieg sprawy dla podłożenia zagranicznych, tłumaczyli, iż zastrzelony został niebezpieczny bandyta, który w pobliżu Mińska obrabował kilku podróżnych i był ścigany przez milicję.

Zażarta walka z bandą przemytniczą. 2 przemytników utonęło w moczarach.

Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 5 na 6 b. m. w pobliżu wsi Suślinowo w rejonie Druskińnik usiłowała przekroczyć granicę banda przemytników.

Przemytnicy pod gradem kul strażników litewskich przedarli się na teren polski, gdzie spotkali się z

WIADOMOŚCI DROBNE.

Rozegrany w Ośrodku W. F. turniej piłki siatkowej dał wyniki następujące: 1) Strzelec, 2) p. p. leg., 3) Ognisko, 4) S. M. P., 5) A. Z. S. i 6) Sokół.

W ostatnim dniu rozgrywek finałowych z nie wiadomych zupełnie przyczyn nie stawiły się następujące drużyny: Sokół, Ognisko, A. Z. S., które to punkty swoje oddały walkowerem.

Zawiał się w Wilnie jeszcze jeden związek okręgowy, który dbać będzie o rozwój ping-pongu. Prezesa związku rozgrywki obrany został p. kap. Herhold, wiceprezesa p. Zamej, sekretarzem p. Brun, skarbnikiem p. Łatwis, członkami zarządu: pp. Godlib, Kukudis, Kaczergijski, Gwozdowski i Mackiewicz.

Sportowy Grodno zapraszają do siebie na dzień 16 i 17 stycznia drużynę hokejową „Ogniska”, oraz najlepszych narciarzy Wilna, którzy mają zamiar startować tam w dwóch konkurencjach.

Najbliższą imprezą narciarską Wilna mają być zawody na odznakę w dniu 17 b. m. Zawody z ramienia Wil. Okr. Zw. Narciarskiego ma organizować A. Z. S.

24 b. m. ma się odbyć w Wilnie mecz ciężkoatletyczny Białystok—Wilno. Najlepszym boksiście Wilna Józef Godlewski, który zajął trzecie miejsce w konkursie sportowym „Dziennika Wileńskiego”, został wyznaczony do reprezentacji Polski, wyjeżdżającej do Ameryki. Wyjazd Godlewskiego nasuwa jednak

zasadka K. O. P. Wywiązała się obustronna ostrza strzelanina.

Pełniejszą wymianę strzelaw przemytnicy poczęli się cęcać, usiłując przedostać się przez moczary i trzaskawia na teren litewski w pobliżu zaścianka granicznego Kinica. Podczas ucieczki dwóch przemytników ujęto, zaś pozostał dwaj utonęli w moczarach. Zatrzymani przemytnicy pochodzą z Litwy. Są to Marcin Dowgialis i Antoni Tomaszajtis z Olieckiego. Skonfiskowano im większy przemyt w postaci najprzedniejszego gatunku tytoniu litewskiego.

15 b. m. otwarta ma być granica litewska.

Wobec wygaśnięcia w Wileńszczyźnie epidemii tyfusu plamistego władze litewskie zamierzają z dniem 15 b. m. cofnąć zakaz przepuszczania na podstawie przepustek granicznych rolników i otworzyć granicę.

cały szereg trudności osobistych i kto wie, czy nasz sportowiec potrafi przewidywać powikłaną sytuację i czy skorzysta z tak nadzwyczajnej okazji ujęcia igrzysk olimpijskich.

W Zakopanem ukazał się cały szereg nowych smarów narciarskich, które mają jakoby zastąpić całkowicie wyrob zagranicznych produktów. Nazwy nowych tych smarów są następujące: „Dobry”, „Pogon”, „Ekspress”, „Kurjer”, „B. D.”, „F. D.” i t. d.

W najbliższym czasie w Wilnie ma się odbyć mecz towarzyski w grach sportowych z Białymostkiem.

Do Wilna w końcu stycznia przyjeżdża bokserska reprezentacja Polonii z Warszawy, która rozegra mecz pięściarski z bokserami Wilna.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się walne zebranie Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, na którym prócz sprawozdań za ubiegły sezon wybrane zostaną nowe władze piłkarstwa wileńskiego.

Ze świata.

Butelka wódki — 90 złotych.

Pewien przybyły niedawno do Warszawy zamieszkały od szeregu lat w Ameryce Polak, opowiada ciekawe rzeczy na temat polskich wódek w kraju prohibicji. Polskie wódki cieszą się szczególnie popularnością u nielegalnych konsumentów alkoholu w Ameryce. To też przemytnicy, otrzymujący polskie wódki drogą pośrednią, sprowadzają jej wiele do Ameryki. Złuszczają wiele sprowadza się „czyste”. Butelka litrowa wódki czystej monopolu spirytusowego kosztuje u nas 5 zł., w Nowym Jorku kosztuje 10 dolarów, czyli około 90 zł. W tym samym stoku wypadają ceny innych polskich wódek.

Reorganizacja Wileńskiej Izby Skarbowej.

W związku ze zmianą organizacji i zakresu działania izb i urzędów skarbowych (Rozp. Min. Skarbu z dn. 13/VIII. 31. — Dz. Ustaw R. P. nr. 77 ex 1931 poz. 613) w organizacji Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej z dn. 11. I. 1932 r. zająd następujące zmiany:

I. Urząd Skarbowy m. Wilna przemianowany został na III. Urząd Skarbowy, zaś III. Urząd Skarbowy m. Wilna na I. Jednocześnie nastąpi przeniesienie III. Urzędu Skarbowego z ul. Bazyljańskiej 4 - 3, do gmachu Izby Skarbowej przy ul. W. Pohulanka 10. I. Urząd Skarbowy, po przemianowaniu na III. Urząd, pozostanie na miejscu w gmachu przy ul. Wingry 6.

IV. Urząd Skarbowy m. Wilna przenosi się z lokalu przy ul. Zawalnej 56 do nowego gmachu przy ul. Bazyljańskiej 4 - 3 (lokal dotychczasowy III. Urzędu Skarbowego).

II. Urząd Skarbowy i Urząd Skarbowy na Powiat Wileński - Trocki pozostają bez zmian: pierwszy przy ul. Bazyljańskiej 4 - 3, drugi — przy ul. Wingry 6.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych przenosi się z gmachu Izby Skarbowej przy ul. W. Pohulanka 10 do nowego lokalu przy ul. Zawalnej 56 (gdzie dotychczas mieścił się IV. Urząd Skarbowy).

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z dn. 1. I. 1932 r. została Kasa Skarbowe podzielona na dwa rodzaje: 1) poborowo-platnicze (typ „A”) i 2) Kasy o mniejszym zakresie działania (typ „B”). Kasami typu „A” będą Kasy Powiatowych Urzędów Skarbowych oraz Kasa I Urzędu Skarbowego w Wilnie (Wielka Pohulanka 10), zaś Kasy Urzędów Skarbowych II i IV. łącznie oraz III, na pow. wileński - trocki, Urzędu Oplat Stemplowych w Wilnie — będą kasami typu „B” (poborowe). Kasą Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilnie pozostanie nadal

Kasa Skarbowa przy ul. W. Pohulanka 10, t. j. Kasa I Urzędu Skarbowego.

ROZMAITOSCI.

Recepta na poncz z przed 4000-lety.

Znalazona została w grotach królewskich w Egipcie w postaci papyrusu datującego się z okresu panowania faraona Menesa. Recepta ta brzmi: „Utrzyj kalkanacie jajek z płynnym miodem i sokiem czwornych winogron. Zagotuj potem czerwone wino i wej doń, gdy zacznie się gotować przygotowaną mieszaninę. Mieszaj na ogniu dopóki nie ukaze się piana na powierzchni. Do gotowego napoju dodaj trochę miąższu z granatów”. Staroegipski poncz jest zatem poprzednikiem nowoczesnego ponczu, który towarzyszy wszystkim biesiadom i uroczystościom wyśtwistrom w naszej starożytnej Europie.

100 błyskawic na sekundę.

Według obliczeń londyńskiej stacji meteorologicznej w okresie letnim spada na ziemię co sekundę 100 błyskawic. Gdyby się udało to obrząbić sumę energii zapać i skondensować, wystarczyłoby 1000 lat do wyprodukowania energii potrzebnej ludzkości w dziedzinie siły podanej byłoby zaspokojone. Z obliczeń tejże stacji wynika, iż nad obszarem całej kuli ziemskiej wybuchu w atmosferze jednocześnie 1800 burz, połączonych z wyładowaniami energii elektrycznej.

GIĘDZA

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, etc. Columns include currency names and rates.

WILŃSKI KINEMATOGRAF

Od poniedziałku 4 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10. Ceny miejsc: balkon 30 gr parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3,30 do 10 w.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»

Dziś! Głazda gwiazd, niezrównana GRETA GARBO w swojej najnowszym kreacji, w wielkim dramacie filmowym: «Natchnienie» w rol. g. meklich: Lewis Stone oraz Robert Montgomery. Nad program: Najnowsze atrakcje filmowe. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10, 15. Wkrótce najspanialszy film sezonu «Księżna Tarakanowa» — gigantyczne arcydzieło dźwiękowe.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD»

Dziś! Film cud Film objawienie. Największy film wszystkich czasów p. t.: «Trader Horn» w rol. g. Harry Carey i Edwina Booth. Najnowsze dzieło twórcy «Pogania» „Bajłych Cieni” W. S. Van Dyke. Czegoś powiększył świat jeszcze nie widział. «Trader Horn» jest największą chlubą kultury i sztuki. Nad program: Atrakcyjne atrakcje. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10, 30, w dzień. Na 1 seans ceny znizowane.

DZWIĘKOWY KINO CASINO

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach. w rol. g. Mary Glory i wytwórny Jean Murat. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4 w dzień i 10, 30 w dzień. Wkrótce: Przebój dźwiękowy Dawid Golda.

DZWIĘKOWY KINO «PAN»

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach. w rol. g. Mary Glory i wytwórny Jean Murat. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4 w dzień i 10, 30 w dzień. Wkrótce: Przebój dźwiękowy Dawid Golda.

DZWIĘKOWY KINO «LUX»

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko» w rol. g. Mary Glory i wytwórny Jean Murat. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o g. 4 w dzień i 10, 30 w dzień. Wkrótce: Przebój dźwiękowy Dawid Golda.

«ZIEMIA CUDÓW»

W rol. g. meklich: Lewis Stone oraz Robert Montgomery. Nad program: Najnowsze atrakcje filmowe. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10, 15. Wkrótce najspanialszy film sezonu «Księżna Tarakanowa» — gigantyczne arcydzieło dźwiękowe.

Dziś! Film cud Film objawienie. Największy film wszystkich czasów p. t.: «Trader Horn»

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach. w rol. g. Mary Glory i wytwórny Jean Murat. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4 w dzień i 10, 30 w dzień. Wkrótce: Przebój dźwiękowy Dawid Golda.

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach.

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko»

«Kupim natchnienie»

W rol. g. meklich: Lewis Stone oraz Robert Montgomery. Nad program: Najnowsze atrakcje filmowe. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10, 15. Wkrótce najspanialszy film sezonu «Księżna Tarakanowa» — gigantyczne arcydzieło dźwiękowe.

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach.

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko»

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach.

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko»

«Kupim natchnienie»

W rol. g. meklich: Lewis Stone oraz Robert Montgomery. Nad program: Najnowsze atrakcje filmowe. Początek o g. 2, 4, 6, 8 i 10, 15. Wkrótce najspanialszy film sezonu «Księżna Tarakanowa» — gigantyczne arcydzieło dźwiękowe.

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach.

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko»

Dziś! Sensacja dnia Największy sukces Europy i Ameryki meledy i arcyzabawnych sytuacjach.

Po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędnej marki otwarcie kina dźwiękowego! Dziś! Zehwycąjącej miłości film piękno-zwiewy! Film tyjąca radości! Najulubiejsza para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell w statelnej swojej triumfalnej kreacji «Moje Słoneczko»

Kupno Sprzedaż

SKŁAD Fortepianów, Pianin, Fisharmonij K. DĄBROWSKA (F. a. stajnia) ul. 1874 Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1 702-20

«Szwajcarskie Gorzkie Ziolo»

«Szwajcarskie Gorzkie Ziolo» (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żółtaczki, kłaskach, obstrukcji i kamieni żółciowych.

«Szwajcarskie Gorzkie Ziolo»

«Szwajcarskie Gorzkie Ziolo» są naturalnym legodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiający funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i sklepy apteczne. W. Z. P. Nr. 10

Z drużników

widujemy należności «Informator» Królewska Nr. 3

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia 2 pokoje, duże, ciepłe i słoneczne, odnowione z wygodną kuchnią i 1 wygoda (wanna). Można być częściej umiłowane. Cena 50 zł. ul. Litewska 25 m 2 8114

Do wynajęcia

pokoje średni, słoneczny, świeżo odnowiony, może być umiłowany, niekierujące wejście cena 30 zł. ul. Litewska 25 m 1 8114

ODMROZENIE

Oryginalne mięs (z kucutkiem) «MROZOL» — leczy i goi ranki, powstałe od odmrozenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Szpica-szczenińska czy...

Szpica-szczenińska czy siej siej kupie dobrane zabawy — oferty «srylic» Informator Królewska 3. 872-1

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w Kasztanowa 7 m. 5. WZP 69

ROŻNE

MASKARADOWE damskie kostjomy do wynajęcia Wilno, Wielka 3 m. 10. 7774-9

DRUKARNIA

INTROLIGATORNIA A. ZWIERYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel 12 44

PRZYJMUJE DO DRUKU

DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE.

Advertisement for 'Człowiek o dwóch nazwiskach' (The Mazaroff Murder) by J. S. Fletcher. Includes text about the plot and author's name.

Wiskach i wróciłem prosto z High Cap Lodge. — Ale musiał pan słyszeć, że wszyscy dziwili się zniknięciu Parslave'a — rzekł Manners. — To było głose. — Słyszałem — odparł chłodno Eccleshare. — Ale poco was miałem zawiadamiać, że Parslave jest u mnie? Nie podejrzewałem go przecież... Manners przybrał oficjalną minę i wskazał głową na Corkerdale'a. — Dobrze, panie doktorze — rzekł. — To jest detektyw — sierżant z Yardu. Byłem tam dziś rano i przedstawiłem władzom pewne fakty dotyczące pana doktora i Parslave'a i jeżeli nie usłyszycy od pana zadowalającej odpowiedzi to będę musiał pana poprosić o pójście z nami i wytłumaczenie się gdzie indziej. Eccleshare zaczerwił się z gniewu, ale opowiadał się. — To brzmi bardzo groźnie, sierżancie — odpowiedział. — Co pan chce powiedzieć? Ale przejdźmy do jadalni. Trudno rozmawiać w tym rogardzian. Proszę panów za mną, Parslave, i ty choźdź. Proszę, niech panowie siadają — ciągnął dalej, wprowadzając nas do ogromnego pokoju, umeblowanego ciężkimi, staroświeckimi meblami. — O co panom idzie? Co to są za tajemnicze fakty, dotyczące mnie i Parslave'a? Mów pan, sierżancie! Manners zawałał się. Wchodząc do pokoju, zdjął kapelusz i teraz przeczesywał palcami włosy

gestem wyraźnego zakłopotania i niepewności. Wiadomość ogarnęła go wątpliwość i zrozumiał, że sprawa była bardziej skomplikowana, niż mu się zdawało. Nagle pokazał na Crole'a, który usiadł u szychty ogromnego stołu i wykrzyknął: — Ja nie prawnik i nie umiem rezonować. Pan mecenas Crole zna się lepiej... Może... — Urwał i spojrzął błagalnie na Crole'a, który zwrócił się z uśmiechem do Eccleshare'a. — Sytuacja jest taka, doktorze — rzekł — że, jak panu wiadomo, Mazaroff został zamordowany koło Skał Reivera trzeciego wieczoru po przybyciu do Marrasdale i obrabowany z dużej sumy pieniężnej i prawdopodobnie z diamentów, które zawsze przy sobie nosił, ze wszystkich przedmiotów wartościowych i z papierów. W tym samym czasie zniknął w tajemniczy sposób Parslave... Parslave, nie obrażając się. Ja wam nie narzucam... Okazało się, że Parslave zamieszkał u pana. W jakim charakterze, to już nam pan wytłumaczył. Ale to jeszcze nie wszystko. Przechodzę do „faktów”, o których wspominał sierżant Manners. Po wyjeździe pana, pana Armintrade'a i pana Courthouse'a z High Cap Lodge, sierżant dowiedział się, że pana i Parslave'a widziano koło Skał Reivera w wieczór mordu, w kilka chwil po strzale, niewątpliwie tym samym, który położył kres życiu Mazaroffa. Teraz pan rozumie, o co idzie i sądzę, że pan nie odmówi wyjaśnień. Eccleshare stał koło kominka z rękami w kie-

szeniach, spokojny i zasłuchany. Parslave siedział koło drzwi na brzeżku krzesła, niewzruszony jak skała. — Zanim udzielił panom wyjaśnień — rzekł po pauzie doktor — chciałbym się dowiedzieć, kto nas tam widział? Crole skiniął głową i zwrócił się do Mannersa. — Uważam, że powinniśmy to panu doktorowi powieścić. — Dobrze — odparł sierżant. — Cowie widział. Ten stary pastuch, który mieszka w chacie koło Skał Reivera. — Cóż on zeznał? — pytał Eccleshare. — Zeznał, że widział i słyszał, jak pan doktor rozmawiał z Parslavem. I widział, jak pan z nim odeszedł w stronę High Cap Lodge. Eccleshare skiniął głową i przez chwilę dumał, przypatrując nam się uważnie. — Proszę mi powieścić, który z nas jest podejrzany o zabójstwo Mazaroffa—zapytał — ja, czy Parslave? A może obaj? Nikt nie odpowiedział. Manners poruszył się niespokojnie na krześle. Sierżant, detektyw z Yardu miał granitową twarz. Maythorne zachował się obojętnie. Ja i Crole patrzyliśmy na doktora. Nastąpiło krótkie milczenie, które przerwał Manners. — Chciałbym wiedzieć, co Parslave robił owej nocy — rzekł. — Mieliśmy przez niego prawdziwie urwanie głowy. (c. d. n.)